



Rentowności wciąż nie dają spokoju

Optymizm opuszcza inwestorów

Dzisiejsze notowania europejskie nie były zbyt pomyślne dla wspólnej waluty. Od samego początku przewagę na rynku przejęła podaż i skutecznie kontrolowała przebieg handlu. Optymizm związany z doniesieniami z Włoch i Grecji, który jeszcze w piątek wyniósł notowania eurodolara pod poziom 1,38 dziś szybko ulotnił się z rynku. Czynnikiem, które wspierały dziś obóz niedźwiedzi ponownie

były rentowności obligacji krajów Strefy Euro, zwłaszcza Włoch oraz Hiszpanii, o której wspominałem w raporcie porannym. W przypadku tego pierwszego kraju uwagę zwracały dziś zarówno benchmarkowe 10 letnie jak i 5 letnie obligacje. Rentowność pierwszych nadal pozostawała sporo powyżej 6% zbliżając się po południu do poziomu 6,66%. Drugie zaś na dzisiejszej aukcji osiągnęły poziom najwyższy w historii. Nie dziwi więc fakt, że na rynku



wtórny znów z kiesą pojawił się EBC. Nie wykluczone, że w najbliższej przyszłości podobne działania bank ten będzie musiał zastosować wobec hiszpańskich papierów dłużnych. Dziś bowiem pierwszy raz od sierpnia rentowność obligacji przekroczyła 6%, co powinno stanowić sygnał alarmowy dla oficjeli zwłaszcza, że do wyborów parlamentarnych pozostało niewiele czasu. Oprócz tego nastroje zarówno na rynku walutowym jak i na giełdzie psuły doniesienia z Grecji. Lider największej partii opozycyjnej zapowiedział, że jego partia nie poprze żadnych nowych programów oszczędnościowych. Domaga się również aby warunki narzucane przez przywódców Strefy Euro wiążące się z planem pomocowym zostały zmienione. To

pierwszy zgrzyt w Grecji po tym jak w piątek zaprzysiężony został nowy rząd koalicyjny. Świadczy to o tym, że Lucas Papademos będzie miał bardzo trudne zadanie. Zwłaszcza, że sytuacja na rynkach nadal jest kiepska, a chwilowe poprawy nastroju znikają tak szybko jak się pojawiają. Trudno się jednak temu dziwić, moment wyprowadzenia Strefy Euro na prostą z każdym dniem oddala się coraz bardziej, co martwi uczestników rynku szczególnie, że według OECD żadna z głównych gospodarek nie uniknie spowolnienia.

Złoty walczy z euro

Doniesienia o możliwości obniżenia ratingu Węgier do poziomu śmieciowego, a



także ostrzeżenie dla tego kraju ze strony Komisji Europejskiej jak bumerang uderzyły w polską walutę. Złoty bowiem od początku dzisiejszej sesji europejskiej notował silne osłabienie. Kurs pary USD/PLN jeszcze przed południem przekroczył poziom 3,22, zaś pary EUR/PLN w najwyższym momencie osiągnął 4,40. Rodzimej walucie nie sprzyjały dziś także doniesienia z innych rynków. Zgrzyty w Grecji, rosnące wciąż rentowności obligacji krajów PIIGS, czwarty z kolejny kwartał spowolnienia w Portugalii negatywnie rzutowały na postrzeganie ryzykownych aktywów, w tym i złotego. Czynnikiem, który przyczynił się do ograniczenia stopnia deprecjacji, były słowa prezesa NBP, który nie wykluczył interwencji banku na rynku walutowym,

gdy taka potrzeba się pojawi. Po południu sytuacja na krajowym rynku nieco się unormowała. Para USD/PLN pod koniec sesji oscylowała nieco poniżej poziom 3,22. W stosunku do wspólnej waluty natomiast złoty obrobił większość dzisiejszych strat i o godzinie 16:20 cena euro kształtowała się na poziomie 4,3860.

Michał Mąkosa

FMC Management

www.fmcm.pl

